

ks. Janusz Królikowski

KAPŁAN - SŁUGA OŁTARZA

Jedno z najbardziej tradycyjnych określeń stosowanych w odniesieniu do kapłana każe go nazywać „sługą ołtarza”. Wyrósło ono ze szczególnie bliskiego związku, jaki zachodzi między kapłaństwem i ołtarzem. Jego liczne przejawy widać już w najstarszych religiach, ale w zupełnie wyjątkowy sposób ten związek uwidoczniał się w dziejach zbawienia, poczynając od Starego Testamentu. Wypełnił się w osobie i misji Jezusa Chrystusa, a teraz jest kontynuowany w Kościele. Każdy kapłan na mocy święceń został złączony z ołtarzem. Od chwili święceń przy ołtarzu wyraża się jego niepowtarzalność i urzeczywistnia się w najwyższym stopniu jego misja, do której został konsekrowany i posłany. Dlatego też każdy kapłan powinien ciągle na nowo dorastać do rozumienia ołtarza, a tym samym zyska również niezastąpiony środek do potwierdzania swojej tożsamości oraz kształtowania swojej misji w Kościele. W ołtarzu jest zapisanego coś istotnego dla duchowości i mistyki kapłańskiej. Jak nie ma więc ołtarza bez kapłana, tak nie ma też autentycznego kapłaństwa bez przeżycia ołtarza.

Zwróćmy więc uwagę na dwie zasadnicze rzeczy – najpierw, że Bóg wszystko daje nam za pośrednictwem ołtarza, a następnie, że za pośrednictwem ołtarza zyskujemy dostęp do Boga z naszym dziękczynieniem.

Bóg zstępuje przez ołtarz

Bóg daje się człowiekowi za pośrednictwem ołtarza, ponieważ na nim spełnia się tajemnica Eucharystii. Msza ze swej

istoty jest ofiarą składaną na ołtarzu. Będąc tajemnicą wiary, tajemnicą daru Bożego, wymaga ona ołtarza. Bez ołtarza nie ma Mszy, i nie byłoby ołtarza, jeśli nie celebrowano by na nim Mszy. Ponieważ więc Eucharystia jest ofiarą, Kościół potrzebuje ołtarza. Jak zatem Eucharystia jest ośrodkiem wszystkiego, jak jest uniwersalnym źródłem, z którego wszystko czerpie życie, tak też ołtarz stanowi centrum Kościoła, miejsce jego wzrostu i zasadę całego jego istnienia.

Tajemnica ołtarza jest więc opisywana i definiowana przez elementy, które charakteryzują wszystkie nasze relacje z Bogiem, nasz powrót do Boga w Kościele Chrystusowym. Nasze zbawcze i uświęcające spotkanie z Bogiem dokonuje się w wierze, której sakramentalna ofiara Chrystusa jest jakby pieczęcią.

Ołtarz jest miejscem spotkania Boga z człowiekiem i gwarancją tego spotkania. Ponieważ Bóg i człowiek są rozdzieleni, w perspektywie zbawienia muszą połączyć się na nowo. Aby to nastąpiło, obie strony muszą zrobić krok w kierunku tego połączenia. Pierwszy jest ten krok, w którym inicjatywa należy do Boga – wszystko jest uwarunkowane tym pierwszym krokiem – ale równocześnie domaga się on odpowiedzi ze strony człowieka. Bóg, oczywiście, robi największy krok – zstępuje, aby człowieka wziąć na ramiona, jak wymownie pokazuje obraz dobrego pasterza, i zanieść go do Ojca w niebie. Jednak oczekuje, że człowiek zdecydowanie zwróci się do Niego – przez wzywanie, przez działanie, przez złożony dar.

Spotkanie z Bogiem potrzebuje symbolu, wyrażenia; domaga się czynu wiary. W raju ołtarz nie był potrzeby, ponieważ Bóg i człowiek rozmawiali ze sobą w sposób bezpośredni. Bóg nie był ukryty, ani też człowiek nie ukrywał się. Pozostawał zjednoczony z Bogiem i zwrócony do Niego, nosząc w sobie Jego obraz i ciesząc się nim jako najwyższym dobrem. W Bogu rozpoznawał wielkość tego daru, a swoim bytem składał Bogu dziękczynienie, wyrażając w czynach swoją odpowiedź Bogu. Bóg udzielał się człowiekowi, a człowiek przyjmował to udzielanie

się, oddając się Bogu, a czynił to bez żadnego pośrednika, bez żadnego znaku, który symbolizowałby to zjednoczenie.

W wyniku rozbicia przez grzech tej pierwotnej harmonii we wzajemnych relacjach między Bogiem i człowiekiem, pojednanie domaga się ofiary składanej na ołtarzu. W Biblii ołtarz pojawia się jako następstwo grzechu. Nie należy go jednak wiązać z karą, ale trzeba go widzieć w perspektywie łaski Boga, który przebacza oraz daje człowiekowi środek powrotu do siebie i możliwość udzielenia Mu odpowiedzi stosownie do nowej sytuacji, w której się znalazł. Ołtarz jest pierwszym darem, który Bóg daje grzesznemu człowiekowi, by dążył do wspólnoty z Nim. Człowiek może więc nadal zmierzać do Boga, jednoczyć się z Nim, aby czerpać u Niego radość i odnajdywać pierwotną młodość. Ale ten powrót do Boga nie dokonuje się przez samą ofiarę. Trzeba, aby człowiek, stając przed ołtarzem, wyrzekł się swego grzechu, gdyż tylko pod tym warunkiem Bóg zgodzi się znowu uznać go za swego syna, przywrócić mu utracony obraz i uzdolnić go do pierwszej miłości. Spotkanie dokonuje się teraz między umieraniem człowieka dla grzechu i przywróconym człowiekowi życiem Bożym. Trzeba, aby człowiek ofiarował coś, co go reprezentuje, coś z samego siebie. Potrzebny jest także znak, że Bóg odpowiada. Mówiąc biblijnie, trzeba, aby dym wznosił się z ołtarza, a nie opadł na człowieka.

Ofiara zadośćczynna osiąga swoją doskonałość i wypełnia się w Jezusie Chrystusie, który reprezentuje wszystkich i za wszystkich się ofiaruje, aby wszyscy mogli otrzymać udział w zmartwychwstaniu. Abel ofiarował „pierwociny” (Rdz 4,4) i w Starym Przymierzu wybierano dla Boga to, co było pierwsze i najlepsze. Jezus Chrystus jest najdoskonalszy ze wszystkich – jest samą doskonałością. Jak ofiara domaga się ołtarza, tak Chrystus, który jest doskonałą żertwą i ofiarą, jest zarazem ołtarzem – jedynym Ołtarzem Bożym. On, Sługa Jahwe, wziął na siebie nasze grzechy, w Nim ludzkość ofiaruje się Bogu i dzięki Niemu może zostać przyjęta przez Boga. W Słowie Wcielonym urze-

czywistnia się definitywne spotkanie Boga z ludzkością. Chrystus, nowy Adam, jest tym „ołtarzem z ziemi”, na którym Prawo nakazywało złożyć dar ofiarny (Wj 20,24). Przyjęte przez Niego ciało jest ołtarzem, na którym Jego boskość zstępuje do nas, aby potem podnieść nas do siebie.¹ „Jeśli wszystkie nasze czyny – pisze św. Beda Czcigodny – są oparte na wierze we wcielenie, to ofiarujemy Bogu nasze podarunki na ołtarzu, który jest zrobiony z ziemi”.²

Jezus Chrystus jest prawdziwym ołtarzem, ponieważ jest Bogiem-Człowiekiem, a zarazem jest doskonałą ofiarą. Każde miejsce, w którym urzeczywistnia się Jego pośredniczenie między Bogiem i ludźmi, ma odniesienie do Jego ofiary i w niej uczestniczy, a tym samym rzeczywiście upodobania się do Chrystusa-Ołtarza. Wszystkie miejsca, w których ofiaruje się Jezus Chrystus, od żłóbka do grobu, są nierozzerwalnie związane z ołtarzem i naznaczone jego godnością. Krzyż jest ołtarzem, ponieważ na nim Chrystus składa swoją ofiarę prześlągnięcia i pojednania. Na każdym ołtarzu w Kościele powinien być krzyż i krzyż wystarcza do ozdobienia ołtarza, ponieważ symbolizuje wszystkie przeszłe ofiary, wszystko to, co człowiek – i wcielony Syn Boży – mogli ofiarować Bogu. Krzyż przypomina ten jedyny ołtarz, na którym dokonało się nasze zbawienie i na którym każdy ludzki dar staje się miłą Bogu.

Chrystus włącza do swego ołtarza wszystkich, którzy wraz z Nim łączą się w urzeczywistnianiu dzieła zbawienia w historii. Najpierw ołtarzem stała się więc Dziewica Maryja. W Niej i za Jej pośrednictwem urzeczywistniło się spotkanie człowieka z wiecznym Słowem. „Oto idę [...] aby spełniać wolę Twoją, Boże” (Hbr 10,7), mówi Syn, który się wciela za pośrednictwem Jej macierzyństwa. Dziewica uczestniczy w tym wydaniu się Syna Bożego. Jej *fiat* umożliwia wcielenie i stanowi jego integralną część. Jej *Magnificat* opiewa zjednoczenie Boga z Jego

¹ Por. Bernard z Clairvaux, *In festo Omnium Sanctorum* 2, 2: PL 183, 472.

² Beda Czcigodny, *Homiliae in Exodum* 20: PL 91, 320.

ludem. W godzinie krzyża, w najwyższym stopniu, Maryja osobiście, dobrowolnie i wewnętrznie ofiaruje się wraz ze składającym się w ofierze Synem. Maryja stała się świątynią, która zawierała ołtarz, podczas gdy Bóg-Człowiek formował w Niej swoje ciało³. Nie przestała potem ciągle ofiarować się zjednoczona z Chrystusem, od którego nic Jej nie oddzielało. Wraz z Nim stała się ołtarzem, na którym Bóg pojednał ze sobą grzesznika. I nadal pozostaje pośredniczką między nami i Synem, uczestnicząc w naszym spotkaniu z Bogiem. „Syn – pisze Piotr z Celle – jest ołtarzem uczynionym z ziemi, ale ta ziemia jest święta, ponieważ przyjmuje On swoje ciało z niepokalanej Matki. I sama Święta Dziewica jest ołtarzem z ziemi, na którym może się schronić nasza nędza, aby się złożyć w ofierze”⁴.

Także Kościół jest ołtarzem, ponieważ jest Ciałem Chrystusa. Jest dziełem, które Chrystus kontynuuje w nas wszystkich. Jest pośrednikiem darów Bożych dla człowieka i darów ofiarowanych przez człowieka Bogu. Poza Kościołem nie ma zbawienia, nie ma poza nim modlitwy przyjemnej Bogu. Ojcowie Kościoła ciągle przypominali, że każda ofiara, także ofiara męczennika, jest pozbawiona wartości, jeśli nie jest składana w Kościele. Kościół głosi śmierć Pana „aż przyjdzie”, aż powróci chwalebnie na sąd (por. 1 Kor 11,26). W nim uobecnia się tajemnica Eucharystii. W nim jest możliwe dopełnianie „braków udręk Chrystusa”, jak mówi św. Paweł (por. Kol 1,24). W nim i przez jego sakramenty, udzielane w imieniu Boga, grzeszny człowiek na nowo jednoczy się ze swoim Stwórcą, wracając do „utraconego raju”, za którym tęskni. W nim jest wszystko, co jest konieczne dla człowieka, aby spotkać się ze zbawiającym Bogiem.

Ołtarz jest więc symbolem zjednoczenia między Bogiem i człowiekiem oraz tego wszystkiego, co faktycznie dokonuje tego zjednoczenia. Jest znakiem i rzeczywistością jak sakramenty: oznacza to, co sprawia, mówiąc językiem scholastycznym.

³ Arnald z Bonneval, *De VII verbis Domini in cruce* 3: PL 189, 1694.

⁴ Piotr z Celle, *De panibus* 21: PL 202, 1021.

Ołtarz jest święty, ponieważ Eucharystia jest świętą ucztą, na której spożywa się Ciało i pije Krew Pana, łącząc się z Nim najbardziej wewnątrz. Na nim spełniają się mistyczne gody Baranka. Z ołtarza i Eucharystii spływają wszystkie łaski, które w sakramentach uświęcają człowieka i urzeczywistniają spotkanie z Bogiem. Ołtarz jest tą „ozdobą” Kościoła, dzięki której staje się on umiłowaną Oblubienicą Chrystusa, za którą nieustannie ofiaruje samego siebie. Z ofiary ołtarza wypływają sakramenty i na nim znajdują one swoje zwińczenie.

Ołtarz stanowi centrum wszystkiego. Stanowi centrum wsi, miasta, wspólnoty ludzkiej, stanowi centrum kosmosu, nadając mu właściwe znaczenie. Jest tym „środkiem ziemi, gdzie Bóg dokonuje zbawienia”. Średniowieczni geografowie umieszczali Jerozolimę w centrum ich map świata, ponieważ kazał im tak czynić werset Psalmu: *Operatus est salutem in medio terre* (Ps 73,12, wg Wulgaty). Ale także każde miejsce, w którym uobecnia się zbawcza ofiara Chrystusa, stanowi centrum, w którym rozbite stworzenie odnajduje swoje jednoczące centrum i w którym stale odnawia się jego jedność. Ołtarz stanowi centrum Kościoła i jest jego wyrazistym obrazem. Gromadzi on wokół siebie, aby kierować do Boga. W ramach posoborowej reformy liturgii zaleca się, aby ołtarz wyznaczał centrum zgromadzenia liturgicznego. Ta idea, choć trudna do praktycznego urzeczywistnienia, ma głębokie uzasadnienie teologiczne. Wszyscy i wszystko może adekwatnie odnaleźć swoje miejsce w świecie tylko wtedy, gdy odkryje to jednoczące centrum, z którego się wywodzi i do którego ma się kierować. Nowe zasady budowania kościołów podkreślają ponadto, aby w kościele był *jeden* ołtarz. Ma on wskazywać, że jeden jest Jezus Chrystus, jeden jest Kościół i jedna jest wiara. Jedynym prawdziwym ołtarzem jest ten, na którym jest sprawowana Eucharystia Kościoła.

Trzeba ponadto pamiętać, że ołtarz w kościele jest symbolem jednej prawdy, której jedyność wynika z tego, że jej jedynym źródłem jest Bóg. Prawda, którą żyje chrześcijanin, zyskuje po-

twierdzenie przy ołtarzu i on ukazuje jej zobowiązujące znaczenie. Święty Tomasz z Akwinu w swoich refleksjach zwrócił na to uwagę, stwierdzając syntetycznie: „Nie ma u nas różnicy między miejscem ofiary i miejscem doktryny”⁵. Słowo Boże przychodzi z ołtarza, ukazując się jako słowo życia, a nie tylko jako doktryna, którą należy poznać i uznać. Ambona, z której się przepowiada, jest przedłużeniem ołtarza. Kapłan jest sługą słowa. Dlatego przepisy liturgiczne słusznie podkreślają, że to kapłan celebrujący Eucharystię, albo przewodniczący w przypadku Mszy koncelebrowanej, powinien „z zasady” głosić kazanie.⁶ Inny kapłan wychodzący, niejako z zewnątrz, do głoszenia kazania wprowadza rozdzwięk w celebracji, który sprawia, że gubi się wewnętrzna więź ofiary i prawdy.

Bardzo dobrze jedność prawdy i ofiary w Eucharystii ujmowała średniowieczna praktyka ikonograficzna, zwracając uwagę na to, by mensa ołtarzowa opierała się na symbolach czterech Ewangelistów, jak w wizji Ezechiela Majestat Boży tronuje na czterech zwierzętach (por. Ez 10,14). Przy ołtarzu urzeczywistnia się spotkanie człowieka z jedyną prawdą Bożą, która w wielu formach i na wiele sposobów zwraca się do niego, mając na względzie jego zbawienie.

Powrót do Boga za pośrednictwem ołtarza

To, czego dokonuje Bóg, aby spotkać się z człowiekiem i doprowadzić człowieka z powrotem do siebie, ukazuje nam zarazem to, co człowiek powinien czynić w swoim życiu: składać ofiarę. Nie ma żadnej innej ofiary poza ofiarą Jezusa Chrystusa. W czasie Jego śmierci zasłona świątyni rozerwała się na dwoje, wyznaczając czas nowej ekonomii ofiarnej. Dlatego ofiara Chrystusa ma stawać się coraz bardziej naszą ofiarą, a nasze ofiary mogą zyskać wartość tylko za pośrednictwem Jego ofia-

⁵ Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae* I-II q. 102 a. 4 ad 3.

⁶ Por. *Ogólne wprowadzenie do Mszału Rzymskiego*, nr 66.

ry, przez zjednoczenie z nią i upodobnienie się do niej. Każdy krok człowieka zmierzający do Boga jest ukierunkowany na ołtarz i przez ołtarz rzeczywiście przechodzi, ponieważ ten krok stał się możliwy dzięki ofierze Jezusa Chrystusa. A zatem człowiek w swoim dążeniu do Boga powinien łączyć się z Jego ofiarą złożoną „raz na zawsze” (Hbr 10,12).

Przez ofiarę zbliżamy się do Boga. W tym znaczeniu wszystkie symbole i gesty liturgiczne mają charakter eucharystyczny. Wszystkie święte znaki, przez które składamy się w ofierze, wypełniają się w relacji do Eucharystii. Ma to miejsce w czasie samej Mszy, bądź jako przygotowanie do niej lub też jej konsekwencja. Wszystkie poświęcenia zstępują z ołtarza, a wszelkie dary ofiarne zmierzają do ołtarza. Przy ołtarzu oddajemy się Bogu w duchowym ofiarowaniu, za każdym razem, gdy uczestniczymy w Eucharystii. Niekiedy na ołtarzu człowiek ofiaruje Bogu samego siebie. Ma to na przykład miejsce w czasie składania profesji zakonnej. Obrzęd profesji postanawia, aby śluby zostały wypowiedziane w czasie przygotowania darów w ramach Mszy, a następnie profes na ołtarzu podpisuje swoje zobowiązanie, na którym postaje ono do końca Mszy. Także inne poważne zobowiązania Kościół każe wiernym podejmować przy ołtarzu. Dotyczy to na przykład zawierania małżeństwa.

Każda modlitwa jest skierowana do ołtarza, ponieważ jest skierowana do Boga. Każda modlitwa chrześcijańska przechodzi przez ołtarz jak przez soczewkę i przez miejsce naszego spotkania z Bogiem żywym. Ołtarz wyznacza w ten sposób duchowe ukierunkowanie każdego człowieka; staje się dla niego punktem odniesienia w relacjach z Bogiem, dając im gwarancję autentyczności.

Najświętszy Sakrament jest zawsze przechowywany na ołtarzu albo w pobliżu ołtarza, by zawsze była widoczna jego relacja z celebracją Mszy. Każda modlitwa jest więc skierowana do Najświętszego Sakramentu, za pośrednictwem którego pozostaje w relacji z ołtarzem Bożym. Co więcej, sama modlitwa jest

ołtarzem, jak zauważają Ojcowie Kościoła. Nawiązując do ofiar biblijnych, stwierdzają, że modlitwa ustna jest jakby ołtarzem żertw, a modlitwa myślna jest ołtarzem kadzidła. W modlitwie dziękuje się Bogu za Jego łaski, oddaje Mu siebie, spala się w Jego świętej obecności, a więc spełnia się w niej to wszystko, co dzieje się na ołtarzu, czyli dokonuje się zjednoczenie z Bogiem przez ofiarę Syna.

Wszystko to, co w Kościele jest ofiarą, wyrzeczeniem, umartwieniem, oddaniem, upodabnia się do ołtarza. Wszystko to, przez co człowiek łączy się z Bogiem, umierając w sobie, uczestniczy w godności ołtarza. Wiara jest ołtarzem, ponieważ zakłada wyrzeczenie się tego, co zewnętrzne; jest fundamentem każdego życia chrześcijańskiego i każdej modlitwy; jest pierwszą ofiarą do złożenia, która umożliwia wszystkie inne, które nie będą przyjęte inaczej niż na ołtarzu wiary w Boga żywego w jedynym Kościele Chrystusa. Różne cnoty są ozdobą tego ołtarza, podsycając płonący na nim ogień miłości.

Męczeństwo, dziewictwo, to wszystko, co jest narzędziem poświęcenia się Bogu, okazją do ofiary i zjednoczenia, uczestniczy w tajemnicy ołtarza. Asceza jest ołtarzem; życie pokuty, codzienne męczeństwo serca, stanowią ołtarz, na którym składają się Bogu w ofierze ci, którzy spieszą na spotkanie z Nim. Według ojców życie kontemplacyjne, w którym podejmuje się post, modlitwę za siebie i za cały lud Boży, jest złotym ołtarzem, na którym wznosi się do Boga najczystsza woń miłości.⁷ „Mnich – pisze św. Nil – jest wezwany do ołtarza Pańskiego, ołtarza, na którym zostają złożone Najwyższemu czyste modlitwy, ołtarza zbudowanego w sposób całkowicie duchowy, ołtarza zbudowanego na tym miejscu, w którym – jak mówi Dawid – «stopy Pańskie stanęły na zawsze» (Ps 132,7; 73,2); i mówi jeszcze: «Stanęły już nasze stopy między twoimi murami, o Jeruzalem» (Ps 122,2)»⁸.

⁷ Por. Orygenes, *Homiliae in Numeris* 5, 3: PG 12, 605.

⁸ Nil, *Epistula* 3, 32: PG 79, 387.

Kapłan, którego zadaniem jest przygotować miejsce spotkania między człowiekiem i Bogiem, jest ołtarzem. Jak złoty ołtarz był ustawiony między kandelabrami i stołem chlebów pokładnych, kapłan jest pośrednikiem między ludem i Bogiem.⁹

W ten sposób każdy w Kościele urzeczywistnia tajemnicę ołtarza przez swoją własną funkcję lub aspekt swojego życia. Dla tego ciało, rozum, serce każdego chrześcijanina powinny coraz bardziej stawać się ołtarzem, na którym składa się Bogu najwyższą ofiarę miłości. Święty Grzegorz Wielki w taki sposób wyraża tę tradycyjną doktrynę w alegorycznym komentarzu do tekstu z Księgi Ezechiela: „«Ołtarz stał przed świątynią» – jest napisane u Ezechiela (40,47). Co jest świątynią, jeśli nie lud wierny, jak mówi Apostoł Paweł do swoich uczniów: «Świątynia Boża jest święta, a tą świątynią wy jesteście». I co jest ołtarzem Bożym, jeśli nie dusza tych, którzy święcie żyją? Świadomi swoich win, obmywają swoje zmyły łzami, umartwiają ciało wstrzemięźliwością, nie kalają się żadnym działaniem z tego świata, dając ubogim to, co posiadają, nie szukając tego, czego im brakuje. Rzeczywiście można powiedzieć, że ich serce jest ołtarzem Bożym, na którym żarzy się ogień, który żywi ból pokuty i w którym wyniszcza się ciało. Czyż nie widzimy, bracia najdrożsi, każdego dnia podobnych dusz w tym świętym ludzie Bożym, który jest jakby przedsionkiem świątyni? Czyż ich życie nie staje stale przed nami jako przykład? Ołtarz jest więc naprzeciw świątyni, gdy przed oczami Kościoła są liczni ludzie, którzy na myśl o wiecznym sądzie codziennie składają się w ofierze Bogu we wzdychaniach pokutnych. Jak powiedzieliśmy, uświęcają oni swoje ciała w celu dopełnienia tego, o czym mówi Nauczyciel Narodów: «Proszę was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście dali ciała swoje jako ofiarę żywą, świętą, Bogu przyjemną». Jedna ofiara zostaje zabita w celu złożenia jej w ofierze. Ale ciało, które cierpi dla Pana, jest ofiarą żywą. Jest ofiarą i to ofiarą żywą, ponieważ żyje cnotami i umarło

⁹ Por. Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae* I-II q. 102 a. 4 ad 6.

dla wad. Jest niewątpliwie ofiarą, ponieważ już umarło dla tego świata i dla niegodziwych działań, ale jest ofiarą żywą, ponieważ czyni wszelkie dobro, jakie jest dla niego możliwe. A ponieważ, mówiąc o ołtarzu, wspomnieliśmy o ogniu żalu, wydaje mi się konieczne pokazać jego różne aspekty. Jest bowiem żal, który rodzi się z bojaźni, i żal, który rodzi się z miłości, ponieważ jedną rzeczą jest ucieczka przed karą, a inną pragnienie odpłaty. To jest motyw, z powodu którego Prawo każe zbudować dwa ołtarze w świątyni: jeden na zewnątrz, a drugi wewnątrz; jeden na dziedzińcu, a drugi przed arką; ten pokryty brązem, a ten przybrany złotem. Na ołtarzu z brązu pali się mięso, a na złotym pachnące kadzidła. Czyż ofiary z mięsa palące się na zewnątrz i kadzidło palące się wewnątrz, drodzy bracia, nie wskazują na to, co widzimy każdego dnia, czyli na te dwa rodzaje żalu, gdy jedni płaczą z bojaźni, podczas gdy drudzy płaczą już z miłości? Rzeczywiście, liczni są ci, którzy płaczą każdego dnia na wspomnienie swoich grzechów, gdyż boją się wiecznego potępienia. Oplakują zło, które popełnili, wypalają swoje wady w ogniu żalu, ale w głębi serca czują jeszcze jego przyciąganie. Czyż nie są oni ołtarzem z brązu, na którym palą się ofiary z mięsa, ponieważ mają jeszcze do oplakania uczynki cielesne? Ale są inni, którzy, wyzwoleni od wad cielesnych lub już uspokojeni przez znienawidzenie swoich upadków, są zapaleni miłością we łzach żalu; mają oni przed oczami serca odpłatę ojczyzny niebieskiej, gorąco pragną być już teraz zjednoczeni z mieszkańcami nieba. Niewola i to niekończące się pielgrzymowanie jawi się im jako bardzo trudne, dlatego pragną oni widzieć Króla w Jego pięknie i nie przestają płakać każdego dnia przyciągani przez Niego. Czyż nie są oni złotym ołtarzem, na którym palą się kadzidła, a cnoty nie są płomieniami? I o tym ołtarzu jest słusznie powiedziane, że jest postawiony przed zasłoną arki, w świętym świętych. Naszą arką przymierza jest Ten, o którym napisano: „W Nim są ukryte wszystkie skarby mądrości i wiedzy”. Arką za zasłoną jest nasz Odkupiciel w niebie. Złotym ołtarzem, na którym palą się kadzidła i który stoi przed

zasłona, jest serce świętych, które, zapalone wielkimi cnotami z miłości do Boga, płonie świętym pragnieniem za Tym, którego nie może jeszcze kontemplować z odkrytą twarzą. Między arką i ołtarzem jest faktycznie zasłona, ponieważ to, co oddziela nas jeszcze od oglądania Boga, czyli przeszkoda naszego zepsucia, nie zostało jeszcze usunięte. Ale dopóki jesteśmy przed zasłoną, trzeba, abyśmy, na równi z kadzidłem, płonęli ogniem miłości. Płacząc zaś z żalu, nie możemy szukać niczego ziemskiego, przemijającego: niech wystarczy nam Ten, który wszystko uczynił. Przekraczajmy wszystko pragnieniem, żeby skupić naszą duszę w jednym punkcie. Nie możemy już płonąć z lęku przed karą, ani z powodu wspomnienia naszych grzechów, ale w łzach, z kadzidłem cnót i zapaleniu przez miłość¹⁰.

„Naśladuj to, czego będziesz dokonywać”

Ołtarz, będąc miejscem obecności Bożej i skutecznej ofiary naszego Pana Jezusa Chrystusa, jest źródłem wszelkich łask. Wiara, gdyby straciła więź z ołtarzem, uległaby szybkiemu zatarzeniu się, a wkrótce także stanęłaby nad przepaścią śmierci. Pozbawiłaby się życiodajnych źródeł i swojej duchowej mocy. To samo możemy powiedzieć o kapłanie. Odstąpiwszy od ołtarza, w tym znaczeniu, że przestałby naśladować to, co sprawuje, skazałby się na duchową śmierć. Zaprzeczyłby temu, do czego zobowiązywał się w czasie święceń.

W składanym przyrzeczeniu przed święceniami kapłańskimi, biskup pyta każdego kandydata: „Czy chcesz coraz ściślej jednoczyć się z Chrystusem, Najwyższym Kapłanem, który z samego siebie złożył Ojcu za nas nieskalaną Ofiarę, i razem z Nim poświęcać się Bogu za zbawienie ludzi?”¹¹. A w obrzędzie wręczania nowo wyświęconemu kapłanowi chleba i wina biskup mówi, napominając: „Przyjmij dary ludu świętego, które mają

¹⁰ Grzegorz Wielki, *Homiliae in Ezechielem* 2, 10, 19-21: PL 76, 1069-1071.

¹¹ *Obrzędy święceń biskupa, presbiterów i diakonów*, nr 124.

być ofiarowane Bogu. Rozważaj, co będziesz czynić, naśladuj to, czego będziesz dokonywać, i prowadź życie zgodne z tajemnicą Pańskiego krzyża”¹². To jest fundament programu duchowości kapłańskiej i ciągłego dojrzewania kapłana do owocnego pełnienia powierzonych mu w Kościele posług.

Powrót do ołtarza oznacza w gruncie rzeczy powrót do Jezusa Chrystusa. To jest warunek wszelkiego odmłodzenia duchowego, zasada religii radosnej i twórczej; to jest źródło owocnego przeżywania kapłaństwa. Ołtarz daje nam Boga i nas do Boga prowadzi, a kapłan ma coraz bardziej stawać się jego sługą.

¹² Tamże, nr 135.